

Kronika Festiwalowa - część I

Data publikacji: 10.08.2010 18:45

□
Za nami Freestyle City Festival. Zapraszamy na część pierwszą festiwalowej kroniki

04.08.2010 Czwartek

Wolontariusze do biur

W czwartek rano organizatorzy ogłaszają festiwalowy czerwony alarm. 80 wolontariuszy składających się z uczniów i studentów z Cieszyna i okolic zajmuje stanowiska. Zarząd wolontariatu szkolił się od stycznia w zakresie organizacji i zarządzania. Następnie prowadzono liczne akcje promujące wolontariat w 10 szkołach całego powiatu. Przyszedł teraz czas, aby grupy młodych ludzi sprawdziły się w trudnych warunkach ekstremalnego festiwalu.

[CZYTAJ WIĘCEJ>>>](#)

Extreme Park – Extreme Design Gallery

W czwartek o godzinie 15.00 rozpoczął się wernisaż wystawy Extreme Design Gallery, w ramach realizacji projektu współfinansowanego ze środków Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Śląsk Cieszyński -Těšínské Slezsko Programu Operacyjnego współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007 – 2013. W Sali Wystawowej i Konferencyjnej Śląskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie Kurator wystawy - Wojtek Kłapć poprowadził spotkanie, któremu gościnnie towarzyszyli także Wiceburmistrz miasta Cieszyna Jan Matuszek, była poseł Grażyna Staniszevska oraz dyrektor Zamku Ewa Gołębiewska.

[CZYTAJ WIĘCEJ>>>](#)

Kajman na otwarcie Festiwalu

Inauguracją Freestyle City Festiwal, któremu przyświeca hasło projektu Cieszyn - miasto młode w każdym wieku, była prelekcja członków klubu Kajman inicjująca tym samym konferencję popularnonaukową pt. O wolności... ekstremalnie. Od godziny 16:00 Prelegenci Adam Paluch z Cieszyna i Andrzej Woźniak opowiadali o swojej niezwykłej wyprawie kajakowej do Iraku, która odbyła się latach 70 tych. Wówczas jako studenci Śląskiej Akademii Medycznej wybrali się wraz z ośmioma kolegami w pasjonującą wielomiesięczną wyprawę z Polski do Iraku. W galerii na Zamku można obejrzeć oryginalny drewniany kajak, którym płynęli podróżnicy.

[CZYTAJ WIĘCEJ>>>](#)

Freestyleowcy przy okrągłym stole

Kolejny blok tematyczny konferencji dotyczył sportu i historii kultury freestyleowej na Śląsku Cieszyńskim, który reprezentowali organizatorzy Festiwalu oraz osoby związane ze Stowarzyszeniami: Trotyl i Podaj Kabel. Spotkanie odbyło się w formule okrągłego stołu z udziałem Wiceburmistrza Jana Matuszka. Na spotkaniu poruszano kwestie inicjatyw młodzieży oraz postaw urzędników.

[CZYTAJ WIĘCEJ>>>](#)

FCF – Wolontariusze do biur

4 sierpnia ruszyło oficjalnie Biuro Freestyle City Festiwal, które znajduje się w sali konferencyjnej w budynku "Oranżerii" Śląskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie, na ulicy Zamkowej 3. W obiekcie znajdują się: Biuro Prasowe, Biuro Zawodów oraz Punkt Informacyjny.

W kompetencjach Biura Prasowego leży wydawanie mediom akredytacji, udzielanie potrzebnych informacji, dostęp do komputera i internetu oraz specjalną obsługę mediów patronackich. Biuro działa w trybie 24 godzinnym, tak aby zapewnić sobie i mediom stały dostęp do informacji.

Biuro Zawodów zajmuje się wydawaniem akredytacji dla zawodników oraz odbiera wszystkie informacje od organizatorów dotyczące zawodów, zbiera informacje o wynikach, drukuje i publikuje rezultaty na tablicach

Zadaniem Punktu Informacyjnego jest udostępnianie ulotek dotyczących Festiwalu, Cieszyna i okolic, przekazywanie informacji o noclegach, punktach medycznych oraz gastronomii.



Zdjęcia: **Wojtek Antonów**

[powrót na początek kroniki](#)

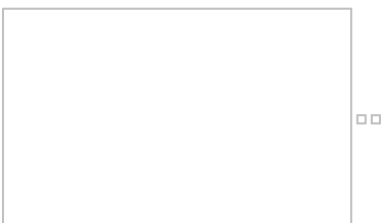
Extreme Park - Galeria

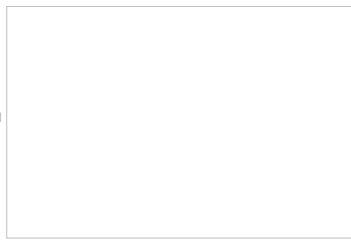
Uroczyste otwarcie ekspozycji „Extreme Design Gallery” odbyło się 5 sierpnia o godzinie 15.00, w sali konferencyjnej, mieszczącej się w Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie. Wystawa rozpoczęła cykl imprez i warsztatów polsko – czeskiego projektu Extreme Park.

Wernisaż rozpoczął Wojciech Kłapcia, główny kustosz wystawy, prezentując film Yelonek, w którym Polscy czołowi snowboardziści zjeżdżali na deskach po nieoznakowanych trasach znanych jako freeride. Na wystawę przybyli Wiceburmistrz Cieszyna Jan Matuszek, dyrektor biura Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza” Bogdan Kacperek, europosłanka Grażyna Staniszewska oraz mieszkańcy miasta. Głos zabrał także przedstawiciel grupy fotografów Wojtek Antonów, który przybliżył proces powstawania wystawy i jej unikatowych zdjęć. Podczas wernisażu można było podziwiać niekonwencjonalne fotografie trzech młodych i utalentowanych fotografów na dość przekorny temat „Ekstremalny snowboarding i narty – czyli zima w lecie, autorstwa Wojtka Antonowa, Marka Ognia oraz Rafała Wielgusa. Zdjęcia miały na celu pokazać publiczności jak dużą rolę w życiu wielu młodych ludzi odgrywa sport ekstremalny i jakie formy ekspresji można uzyskać poprzez obiektyw aparatu. Jednym z bohaterów zdjęć był znany cieszyński snowboardzista Michał Ligocki. Dodatkowo publiczności udostępniony został sportowy design w postaci nowinek technicznych, między innymi w dziedzinie snowboardu czy wspinaczki skalnej. Na wernisażu zaprezentowano również zdjęcia historyczne klubu Kajakarskiego „Kajman”. Ilustracje pochodzą z pierwszych wypraw klubu do Jugosławii z 1972 r. oraz z Jugosławii do Iraku w 1974 r. Ostatnią już atrakcją stanowiła wystawa fotograficzna bielskiego spaleoklubu, jednego z najprężniej działającego klubu grotolazów w Polsce. Wiceburmistrz Jan Matuszek zapytany o idee projektu i sportu ekstremalnego odpowiedział - Jestem wielkim fanem sportów zimowych i dzięki temu festiwalowi mogę dowiedzieć się więcej rzeczy dotyczących ekstremalnych sportów. Podziwiam młodych ludzi, którzy są zakręceny na tym punkcie.

Wernisażowi towarzyszyła degustacja win. Ekspozycja dostępna będzie do zwiedzania od 5 do 8 sierpnia w godzinach od 9.00 do 17.00.

Katarzyna Jurys, Weronika Szarzec, Biuro Prasowe Projektu





[powrót na początek kroniki](#)

Freestyle lat 70. Wyprawa Polska – Irak 1974

W sali konferencyjnej Śląskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie odbyło się spotkanie z dwójką uczestników ekstremalnej jak na swoje czasy wyprawy kajakowej z Polski do Iraku. Tym samym członkowie klubu akademickiego Kajman założonego przy Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach zainaugurowali Festiwal.

Wspomnienia Cieszyniaka Adama Palucha i Andrzeja Woźniaka były opatrzone nie tylko dużą porcją adrenaliny ale i dawką humoru. W relacji z opowieści dowiemy się jak spontaniczność i niekonwencjonalne myślenie młodych ludzi może ruszyć najtrwalsze bariery. Adam Paluch mieszkał pokój w pokój z Andrzejem Woźniakiem, który pewnego dnia, inspirowany dziełem polskiego podróżnika, Wacława Korabiewicza pt. „Kajakiem do minaretów”, przy piwie rzekł: „Zróbmy to samo!”.

W latach 70 tych problemem było nawet dotarcie do Czechosłowacji, gdzie potrzebne były paszporty i rozliczne pozwolenia, m.in. rektora Śląskiej Akademii Medycznej. Trzeba było okupować rektorat i prosić Jego Magnificencję o stosowne dokumenty. Po dwóch miesiącach usilnych prób, jeden gest przesądził sprawę dalszego powodzenia wyprawy. Andrzej Woźniak z roztargnienia zamiast wyjść przez drzwi, wszedł do szafy, wzbudzając wyraźnie sympatię swojego nauczyciela. I tak w roku 1972 odbyła się pierwsza wyprawa, z przystaniem w Jugosławii.

Jako że sposoby finansowania tego typu wypraw były zupełnie inne, niż w dzisiejszych czasach, wszelkie zapasy jedzenia musieli brać ze sobą, co dawało łączną masę 150 kilogramów, które musiało się unieść na wodzie.

Wyprawie od początku towarzyszyły przeszkody, pierwszą był fakt, że Orawa, rzeka, w której zaczęli, była rzeką górską, której nurt nie jest spokojny, a dno bywa kamieniste. Prelegenci wspominali nieustannie padający deszcz i zamoknięty chleb, a jako że nie można było rozpaść ognia, jedzenie z puszki nie zostało podgrzane. Gdy dotarli do Belgradu w Jugosławii, napisali list do Boga z podziękowaniami, po czym wrzucili do Sawy. Fakt ten jednak zarejestrowała Policja, która nie wierzyła, że w zakorkowanej butelce mieściła się zwykła kartka. Po pewnym czasie, mimo że nie odnaleźli już swojego listu, zostali zwolnieni.

Druga wyprawa dotarła już o wiele dalej, bo aż do Grecji. Podróżnicy ukryli kajaki i podali się jako właściciele luksusowych jachtów. W porcie prosili o wypłynięcie, a jako że urzędnicy przyjęli ich jako właścicieli łodzi, dali swoją zgodę. Po przebyciu 30 km na wyspę Samos, Andrzej Woźniak wystrzelił z rakiety, by zwołać wszystkich w jedno miejsce. Operator, ś.p. Henryk Krzemiński poszedł kręcić. Wrócił z rękami w górze, prowadzony przez greckiego żołnierza. Okazało się, że domki wybudowane na plaży, były jedynie atrapą, gdyż wyspa była wypełniona wyrzutniami, czołgami oraz żołnierzami. Strzał z rakiety został odebrany jako atak tureckich komandosów i niewiele brakowało, a kajakarze zostaliby ostrzelani. Gdy wyjaśnili, że są studentami z Polski, spędzili dwa dni na gawędach w piwniczce pełnej wina. Z Samos dotarli już pociągiem, do Ikarii, następnie do miasta Pireus, a stamtąd już do ojczyzny.

Kolejna przygoda czekała na nich w czasie podróży przez Rumunię. Zdarzyło się, że grupa była zmuszona przebyć służę na tamie o północy, co było dla nich o tyle niesamowitym przeżyciem, że spadali wraz z wodą z wysokości kilkunastu pięter w absolutną czerń. Pierwszą myślą, która im towarzyszyła, to dotrzeć do brzegu, lecz gdy pojawiły się pierwsze strzały strażników granicznych, uznali, że lepiej byłoby zostać na wodzie. Wybrali ucieczkę do Jugosławii. Przez ostatni tydzień na Dunaju przez brak środków, byli zmuszeni do jedzenia tego, co udało im się znaleźć. Musieli dotrzeć do Istambułu, gdzie miała na nich czekać przesyłka z Baltony, w której zamówili odpowiednio wcześniej aż 200 kg żywności. Okazało się jednak, że, w wyniku pomyłki, miejscem odbioru została Varna w Bułgarii. Ostatecznie ku zaskoczeniu okazało się, że firma Baltona wysłała studentom dwieście kilogramów krakersów.

Przedstawiciele Klubu Włóczęgów pokazali beret, czyli symbol Kajmana oraz kopię oryginalnej lagi, grubej, drewnianej laski, wykonanej przez członków Klubu Włóczęgów Wileńskich, która jest na co dzień przedstawiona w

polskim kościele w Wilnie. Akademicki Klub Włóczęgów zajmował się niegdyś organizowaniem obozów studenckich, w których każdy miał możliwość zażywać ruchu na kajaku, rowerze lub koniu. Członkowie Kajmana zwrócili uwagę na potencjał jaki kryje się w idei Freestyle City Festival, podkreślając, że jest to współczesny przejaw chęci szukania rzeczy niemożliwych i wyzwolenia młodzieńczej energii.

Foto: *Spotkanie członków legendarnego Klubu Kajman, podczas Freestyle City Festiwal.*

Autor zdjęć: **Wojtek Antonów**



Grzegorz Latoń, Biuro Prasowe Festiwalu

[powrót na początek kroniki](#)

Okrągły stół o freestyle

W sali konferencyjnej w Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie, w czwartek 5 sierpnia o godzinie 19.00, w kręgu zasiedli przedstawiciele sceny freestyle'owej w Cieszynie oraz Wiceburmistrz Jan Matuszek. Omawiali kwestie przyszłości, nastrojów oraz współpracy z miastem. Skonfrontowali pojęcia freestyle'u z ograniczeniami prawnymi.

Młodzi chcą by miasto inwestowało w przyszłość. Potrzebny jest skatepark i ożywienie repertuaru imprez cyklicznych. Warto zainwestować ponieważ wiele młodych ludzi jeździ na rowerach, deskach, czy rolkach. Nie zawsze to widać gdyż zajawkowicze są zmuszeni wyjeżdżać do innych miast w poszukiwaniu miejsc odpowiednich do bezpiecznej jazdy. Gdy wracają odczuwają smutek, że nie mają u siebie tego, co mają już inne miasta. Michał Paluch wraz z Wojtkiem Małyszem nawiązali dialog z miastem po to, by wnieść w życie naszego miasta inicjatywę młodzieżową. Projekt Cieszyn- miasto młode w każdym wieku jest uskuteczniany już od dwóch lat. W tym roku udało się zrealizować plany.

Miasto dzięki Freestyle City Festival może zdobyć nową publiczność i być rozpoznawalne w całej Polsce. Przeprowadzane przez wolontariuszy działania zostały dobrze przyjęte. Razem pracują nad tworzeniem produktu turystycznego i alternatywę będącą odpowiedzią na potrzeby młodych. - *Tak duża impreza nie jest łatwa do zorganizowania. O spontaniczności nie ma mowy. Niezbędna jest współpraca i porozumienie. Wzrost profesjonalizmu przedsięwzięcia oznacza ogromne zaangażowanie i zwiększone nakłady. Wszystko rozbija się o finanse. Jest kryzys i każdy liczy pieniądze. Inwestorzy są nieufni. Dla Cieszyna póki co jest nieosiągalnym nakłonienie dużych korporacji do sponsoringu. Mimo wszystko wolontariusze są przygotowani do przyjmowania gości zagranicznych.* - Przekonywał Michał Paluch

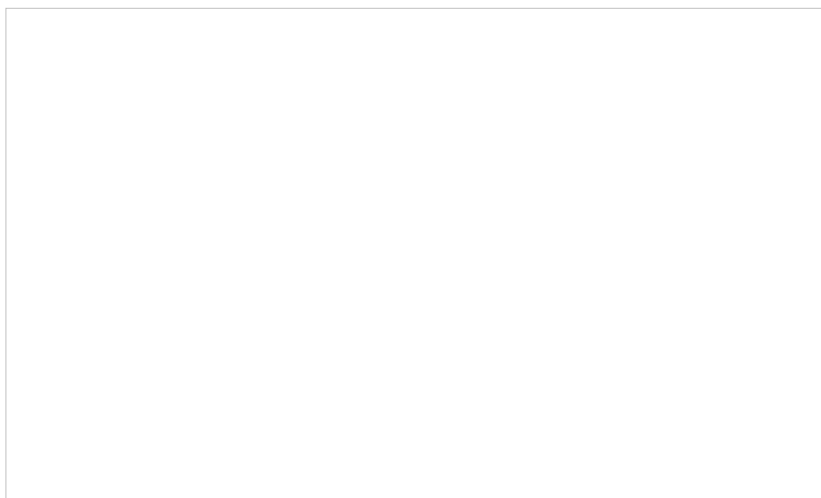
Jan Matuszek nakłania młodych do połączenia sił, ogarnięcia się jako środowisko i zastanowienia nad przyszłością. - *Zmiany zawsze oznaczają kłopoty. Niezbędne jest wypracowanie pewnych standardów i dyscyplina. Miasto nie posiada wykwalifikowanych pracowników, którzy mogli by się podjąć organizacji tego typu imprezy. Z drugiej strony młodzi liderzy powinni zwiększyć swoje zaufanie i wyrozumiałość.* - Zaznaczał Jan Matuszek.

Sens prowadzenia konferencji popularno-naukowych na temat pojęcia Freestyle został przez niektórych poddany wątpliwościom. Freestyle'owcy nie chcą być ograniczani ramami, by definiowano cokolwiek. Moderatorka spotkania Barbara Wrona stwierdziła, że intencje konferencji nie są po to, aby formalizować cokolwiek. To po prostu

część kultury. Warto próbować jednoczyć ludzi wokół ciekawego tematu.

Pierwszy blok konferencji dobiegł końca. Wyrażono chęci kontynuowania dialogu w formie cyklicznych spotkań przy okrągłym stole.

Paulina Pupek, Biuro Prasowe Festiwalu



Spotkanie przedstawicieli cieszyńskiej sceny freestylej z Wiceburmistrzem Miasta.

[powrót na początek kroniki](#)